

## NATO RUSZA Z PROGRAMEM "4 RAZY 30": BATALIONY, ESKADRY I OKRĘTY W GOTOWOŚCI DO DZIAŁANIA W CIĄGU MIESIĄCA

30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr lotniczych i 30 okrętów bojowych gotowych do działania w ciągu 30 dni lub szybciej – takie siły chce do 2020 r. posiadać Sojusz Północnoatlantycki. W czwartek plan ten mają zatwierdzić ministrowie obrony NATO. Wszystko po to, żeby w razie potrzeby zdążyć z pomocą dla oddziałów, które będą w zagrożonym rejonie.

Decyzja w sprawie inicjatywy, która już doczekała się określenia "4 razy 30", zapadła w czwartek, pierwszego dnia spotkania ministrów obrony NATO w nowej kwaterze głównej Sojuszu w Brukseli. Tak zapowiedział w środę sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg.

W Inicjatywie Gotowości NATO (ang. NATO Readiness Initiative) chodzi o to, by do 2020 r. Sojusz miał 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr lotniczych i 30 okrętów bojowych gotowych do działania w ciągu 30 dni lub szybciej.

*Nie chodzi o tworzenie lub wysyłanie nowych oddziałów. Chodzi o podniesienie poziomu gotowości istniejących już sił w każdym państwie sojuszniczym.*

*sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg*

Stoltenberg w niedawnym wywiadzie dla Defence24.pl mówił o konieczności zidentyfikowania oddziałów, które będą zdolne do szybkiego przemieszczania się w razie potrzeby. Podkreślał przy tym, że sojusznicze odstraszenie i obrona zależą zarówno od sił już obecnych na wschodniej flance, jak i od tych, które w razie potrzeby będą zdolne w odpowiednim czasie przyjść z pomocą.

**Czytaj też:** [Stoltenberg dla Defence24.pl: mimo różnic NATO zachowuje jedność \[SKANER\]](#)

Inicjatywa gotowości to logiczne następstwo decyzji podjętych na szczytach w Walii we wrześniu 2014 r. i w Warszawie w lipcu 2016 r. NATO najpierw powołało tzw. szpicę, czyli siły bardzo wysokiej gotowości zdolne do przybycia w wyznaczony rejon w ciągu kilku dni. Następnie, w Warszawie zatwierdzono plan wysłania na wschodnią flankę NATO niedużych wielonarodowych oddziałów (w tym

batalionowych grup bojowych w Polsce i państwach bałtyckich). Ich zadaniem jest wspólne szkolenie z gospodarzami oraz innymi sojusznikami i partnerami, a także pokazywanie Rosji, że jeżeli uderzy w jednego członka NATO, zaatakuje też pozostałych.

**Czytaj też:** [Stałe bazy USA w Polsce? "Na razie nie są na stole"](#)

Na szczycie w Brukseli, który odbędzie się 11-12 lipca, mowa będzie o tym, co zrobić, by jak najszybciej i jak najskuteczniej przemieścić w zagrożony rejon siły, których zadaniem będzie wsparcie tych, które już są na miejscu. Stąd Inicjatywa Gotowości NATO i pomysł "4 razy 30".

Zgodnie z zapowiedzią sekretarza generalnego ministrowie mają także potwierdzić, że nowe połączone dowództwo sił dla Atlantyku powstanie w Norfolk w stanie Wirginia w USA, zaś europejskie dowództwo wsparcia zostanie zlokalizowane w Ulm w południowo-zachodnich Niemczech. - *To kluczowe, by przemieszczać żołnierzy przez Atlantyk i po Europie bez opóźnienia, kiedy tylko będzie to potrzebne* - tłumaczył Stoltenberg.

**Czytaj też:** [Stała obecność wojsk USA zmieni status bezpieczeństwa Polski \[ANALIZA\]](#)

To część szerszych zmian w strukturach dowodzenia NATO. W planach jest także powołanie dowództw komponentu lądowego na szczeblu armii. Jedną z takich kwater chciałaby gościć u siebie Polska. Dowództwo miałyby powstać na bazie Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie. Decyzja w tej sprawie nie zapadnie jednak ani w tym tygodniu na spotkaniu ministrów, ani w przyszłym miesiącu na szczycie NATO.

Stoltenberg poinformował za to, że w związku z powołaniem nowych dowództw - atlantyckiego oraz logistycznego dla Europy - personel służący i zatrudniony w strukturach dowodzenia NATO ma wzrosnąć o ponad 1200 osób. Obecnie w siedmiu dowództwach NATO służy 6,8 tys. żołnierzy.

Z kwatery głównej NATO w Brukseli Rafał Lesiecki

**Czytaj też:** [Zmiany w dowództwach NATO przysłużą się głównie wschodniej flance? Generałowie zaprzeczają](#)